



## krótko

### Młodzież zaprasza

**28 STYCZNIA** o godz. 18.00 w auli Zespołu Szkół nr 3 im. M. Reja w Kędzierzynie-Koźlu (Sławięcice) odbędzie się młodzieżowy wieczór kolędowy. W programie: jasełka w wykonaniu młodzieży z Gimnazjum nr 7, kolędy i pastorałki w wykonaniu młodzieżowych zespołów muzycznych oraz tradycyjne kolędy śpiewane przez wszystkich gości przy akompaniamencie instrumentów dętych, smyczkowych i klawiszowych.

### Koncert Eleni

**OJCOWIE FRANCISZKANIE** z parafii św. Elżbiety w Nysie (al. Wojska Polskiego 31) zapraszają 30 stycznia o godz. 19 na nabożeństwo kolędowe przy żółbku z udziałem piosenkarki Eleni.

## 1 maja beatyfikacja Jana Pawła II

# Był dla nas wzorem

**Szkolny kolega Karola Wojtyły** chce jechać do Rzymu i być na placu św. Piotra w tej historycznej chwili.

Czekał na ten moment od dawna i wierzył, że weźmie udział w beatyfikacji swojego kolegi. Eugeniusz Mróz mieszkał w tej samej kamienicy w Wadowicach, dokąd przeprowadziła się jego rodzina z Limanowej, gdzie urodził się w 1920 roku. – Z Karolem w jednej klasie uczyłem się w wadowickim gimnazjum neoklasycznym im. Marcina Wadowity. Razem zdawaliśmy maturę i razem obchodziliśmy jej 50. rocznicę w 1988 roku na Watykanie. Spotkań klasowych było wiele, Jan Paweł II zapraszał nas do siebie i zawsze, gdy pielgrzymował do ojczyzny, którą bardzo kochał, znajdował czas,



Eugeniusz Mróz na uroczystości nadania imienia Jana Pawła II Publicznemu Gimnazjum w Białadczu, w gminie Łubniany

by zjeść z nami obiad i wspominać młodość. Był dla nas wzorem, zawsze postępował uczciwie, nigdy nie podpowiadał i nie ściągał, za to proponował kolegom pomoc w nauce: wytłumaczył, przedyskutował, poćwiczył. Dla każdego znajdował czas. Dzisiaj młodzież, gdyby tylko chciała sięgnąć do jego nauki, utrwalonych kazań, wiele dobrego mogłaby wynieść. Zrozumieć, że wiara Chrystusowa to jest uczciwość, pomoc, życzliwość i szacunek dla drugiego człowieka, to jest umiłowanie ojczy-

zny, Polski, która ciągle potrzebuje wielorakiego pojednania. Do końca moich dni stawić będę mojego kolegę Karola i wielkiego Papieża za wzór. Modlę się do Jana Pawła II i dziękuję Panu Bogu, że mogłem być blisko niego i tak wiele dobrego doznać. Nie zamykam tego dobra w sobie, ale od kilkudziesięciu lat staram się przekazywać je innym – wynaję Eugeniusz Mróz, były żołnierz Armii Krajowej, mąż i ojciec, prawnik, mieszkaniec Opola od 1945 roku.

**Teresa Sienkiewicz-Miś**

## Dziękowali za świętość



Papież Benedykt XVI podpisał 14 stycznia 2011 r. dekret o cudzie za wstawiennictwem Jana Pawła II. Kilka godzin później w opolskiej katedrze na wieczornej Mszy św. zebrała się grupa młodzieży z Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, która otrzymuje stypendia i stara się żyć w myśl nauki Chrystusowej przekazanej im przez Jana Pawła II. Przyszli do katedry, tak jak wielu stypendystów w całej Polsce, by wyrazić swoją wdzięczność i radość z wyniesienia na ołtarze Papieża Polaka. Modlili się i dziękowali za świętość Jana Pawła II, za jego dobroć, mądrość i wytyczanie drogi ku lepszemu pełnieniu posłannictwa człowieka na ziemi.

**Opolscy stypendyści w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu**

## Misjonarz z Madagaskaru

**NIEMODLIN.** Już po raz drugi odwiedził Szkołę Podstawową nr 1 w Niemodlinie misjonarz pochodzący z opolskiej diecezji (z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Bielicach, w dekanacie Skorozyce) – o. Krzysztof Kołodyński ze zgromadzenia werbistów. Pierwszy raz odwiedził szkołę pięć lat temu, gdy jako kleryk wrócił z Madagaskaru do Polski, żeby skończyć studia. W 2007 roku wyjechał ponownie na Madagaskar. Obecnie przebywa w Polsce i pracuje



**O. Krzysztof wśród swoich słuchaczy**

w Referacie Misyjnym Księżę Werbistów w Pieniężnie. Na misyjną placówkę wraca w maju. Dzieci z zainteresowaniem wysłuchały opowieści wzbogaconej pokazem multimedialnym o pięknej wyspie,

pracy misyjnej, afrykańskich zwyczajach i kulturze. O. Krzysztofa gościła niemodlińska parafia; gdzie głosił słowo Boże w kościele Wniebowzięcia NMP i spotkał się w sali katechetycznej z parafianami.

## Życzenia na cały rok

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY.** Tylko raz w roku odbywa się spotkanie nauczycieli akademickich i pracowników administracyjnych wyższych uczelni i instytutów Opola w tak wielkim gronie. Zaproszeni przez Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego UO biskupa ordynariusza Andrzeja Czaję łamali się opłatkiem, dzielili się refleksjami i życzeniami. Przybyłych przywitał ks. prof. Stanisław Rabiej, dziekan Wydziału Teologicznego. Bp Andrzej Czaja życzył wszystkim pokoju – tak bardzo potrzebnego na świecie i w rodzinie – i równowagi między rozwojem intelektualnym a kształtowaniem serc, aby w pogoni za



**Od prawej: ks. Stanisław Rabiej, bp Andrzej Czaja, prof. Jerzy Skubis, prof. Krystyna Czaja, prof. Marian Duczmał**

wydajnością nie zagubić wymiaru etycznego. Rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Krystyna Czaja i rektor Politechniki Opolskiej prof. Jerzy Skubis podsumowali ubiegły rok jako bardzo pracowity,

rok realizacji wielkich projektów badawczych i inwestycyjnych. Życzli, by obecny rok był tak samo pomyślny. W uroczystym spotkaniu uczestniczyli bp Jan Kopiec, bp Jan Stobrawa i bp Gerard Kusz.

## Pamiętaj o rodakach

**OPOLE.** „Boże Narodzenie jest tam, gdzie człowiek świadczy dobro. Dzisiaj spotkały się takie osoby, które to czynią, bo służą innym, pamiętają o rodakach na obczyźnie, pomagają im, są z nimi w stałym kontakcie – mówił bp Paweł Stobrawa na spotkaniu członków i przyjaciół Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Obecny był ks. prałat Krystian Ziaja, wielki przyjaciel Wspólnoty Polskiej. Prezes Krystyna Rostocka i jej zastępczyni Halina Nabrdalik witając przybyłych gości, wspominały też osoby, które odegrały znaczącą rolę w dziejach stowarzyszenia. Taką osobą był śp. Zbyszko Bednorz, wieloletni pre-



**Zespół Słońce w Kapeluszu**

zes. Na tegorocznym spotkaniu świąteczno-noworocznym wśród wielu zasłużonych dla organizacji osób obecni byli: Róża Bednorz, prof. Józef Byczkowski – pierwszy prezes opolskiej Wspólnoty Polskiej, prof. Maria Kalczyńska. Maxim Khrolenko, który pochodzi z Irkucka, w Opolu zrobił doktorat

z chemii, pracuje w kędzierzyńskich azotach i czeka od dwóch lat na polskie obywatelstwo. Artystycznie spotkanie uatrakcyjniły zespoły: Legenda Dorosłych, Słońce w Kapeluszu, Studio Piosenki z Łambinowic. Swoje wiersze czytali: Edmund Borzemski i Ewa Maj-Szczygielska

## Odkrywać nieznane

**NYSA.** Uczeń Gimnazjum nr 3, Michał Muszyński z kl. III b, został jednym z laureatów ogólnopolskiego konkursu fizycznego II edycji, którego nagrodą główną są tygodniowe (12–19 lutego 2011 r.) warsztaty w Szwajcarii, w Ośrodku Badań Jądrowych CERN pod Genewą. W konkursie i w rywalizacji o nagrodę główną wzięło udział 3293 uczniów ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych biorących udział w projekcie Europejskiego Funduszu Społecznego Priorytet III: „Wysoka jakość systemu oświaty” pt.: „Odkrywać nieznane, tworzyć nowe – program rozwijania zainteresowań fizyką”.

## Platynowi laureaci

**WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE.** Józef Sebesta, marszałek województwa opolskiego, otrzymał Platynowy Laur przyznany mu w kategorii „Pro Publico Bono” przez Opolską Kapitułę Laurów Umiejętności i Kompetencji. Obok marszałka zdobywcami Laurów Platynowych zostali opolscy filharmonicy za dokonania w dziedzinie kultury oraz opolska Nutricia jako przykład zintegrowanej załogi. Krysztalowym Laurem kapituła nagrodziła Karola Cebulę, opolskiego biznesmena, mecenas sztuki, wielkiego społecznika. Wygłaszając laudację na część marszałka Józefa Sebesty, prof. Marian Duczmał, przewodniczący Rady Opolskiej Izby Gospodarczej, podkreślał jego współpracę z wieloma opolskimi środowiskami i ich mobilizację do sięgania po unijne fundusze. Dzięki temu województwo zdobyło pierwsze miejsce w kraju i może liczyć na dodatkowe profity z tzw. Krajowej Rezerwy Wykonania.

**GOŚĆ OPOLSKI**

opole@goscniemodliny.pl

**ADRES REDAKCJI:** 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7-9

**TELEFON/FAKS (77) 454 64 72**

**REDAGUJA:**

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału, Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

## Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Pełnia

Jedno z pojęć Nowego Testamentu, które ma szeroki wachlarz znaczeń – od codziennych po ściśle teologiczne. Jedne są zrozumiałe same przez się – np. zawartość kosza, uzupełnienie podartej szaty. Także jako doprowadzenie do pełni liczby osób lub rzeczy w odróżnieniu od tego, co jest mniej liczne. Inne zastosowanie tego pojęcia polega na określeniu czegoś, co powoduje obfitość lub doskonały stan. Na przykład obfitość łaski, doskonałe prawo, kres oczekiwanego czasu. W znaczeniu teologicznym „pełnia” wyraża całość niewypowiedzianego, nie dającego się ani pomyśleć, ani ująć w słowa bogactwa bytu Boga – czy to Boga Ojca, czy też Chrystusa. W sposób szczególny pojęcie pełni wybrzmiewa w starożytnych hymnach chrystologicznych, które apostoł Paweł włączył w swoje listy. Tutaj „pełnia” (w niektórych przekładach tłumacze stosują literę dużą) oznacza całość Bóstwa przebywającego w Chrystusie, wypełniającego osobę Jezusa, jak i Kościół, który jest Jego mistycznym ciałem. Jest to określenie w jakiś sposób tajemnicze – tak jak sama osoba wcielonego Bożego Syna jest tajemnicą. Ta Pełnia przenika sobą całe dzieło stworzenia, wszechświat – powiedzielibyśmy dzisiaj.

OTWÓRZ:

KOL 1,15-20; EF 1, 20-23

## W głubczyckim zakonie franciszkanów

## Matecznik



### Mamy z niemowlakami mają swój klub w klasztorze.

Idea zrodziła się rok temu, gdy bratowe o. Łazarza zostały matkami. Mimo że aktywnie realizowały swoje plany zawodowe, po urodzeniu dzieci postanowiły zająć się tylko ich wychowywaniem. Podobnie postępuje wiele młodych matek, dla których opieka nad małym dzieckiem jest czymś naturalnym i chcianym. Ale, jak podkreśla o. Łazarz, po jakimś czasie te aktywne osoby zaczynają odczuwać potrzebę wyjścia chociaż na chwilę z domu, spotkania się z koleżankami, poznania nowych, interesujących osób. Dlatego coś im zaproponowałam – kwituje duszpasterz. Wspomagany przez wolontariuszy i darczyńców, wyremontował przez lata nieużywaną salę klasztorną. Gdy zamieniła się w kolorowy, funkcjonalnie urządzony klub, w którym można było z dziećmi odpocząć i organizować spotkania, ojciec zaprosił wszystkie mamy z ich dziećmi na cotygodniowe spotkania do klubu „Matecznik”

Na pierwsze przyszły tylko cztery mamy. – Przypuszczałem, że zawiniła zła informacja. Ambona nie wystarczyła – wyjaśnia ojciec franciszkanin. Ale już za tydzień, dzięki tym czterem paniom, frekwencja potroiła się. Bo jedna z nich zrobiła kilka plakatów, inne zachęciły do przyjścia znajome osoby. Teraz regularnie, w każdą środę, przychodzi kilkanaście osób. Mamy mają okazję spotkać się ze sobą i z interesującymi gośćmi, z kosmetyczką, fryzjerką, lekarzem, dietetykiem, pracownikiem urzędu zatrudnienia, który przybliży im ścieżki powrotu do pracy, z fotografem czy znanym duszpasterzem. Wszyscy goście „Matecznika” honorowo, bez wynagrodzenia, i, jak twierdzą, z sa-

### Młode mamy polubiły swój klub

tysfakcją rozmawiają z młodymi matkami o sprawach dla nich ważnych i ciekawych.

W klubie są warunki do zaparzenia kawy, herbaty, podgrzania jedzenia dla malucha i do degustacji ciasta przyniesionego przez panie. Gdy któraś z mam musi załatwić coś pilnego w mieście, inne mamy w tym czasie opiekują się jej dzieckiem. Nie tylko panie czują się tutaj dobrze, ale ich maluchy, te, które już chodzą, doskonale bawią się w swoim gronie wśród kolorowych zabawek.

Klub mieści się w głubczyckim klasztorze franciszkanów pw. św. Idziego i św. Bernardyna przy ulicy. Zakonnej

Teresa Sienkiewicz-Miś

■ R E K L A M A ■

VIII EDYCJA  
KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO

ŚWĘTA tKO

Prace można nadsyłać do 15 stycznia 2011r. na adres:  
Radio PLUS Opole ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole

Regulamin dostępny na [www.plus.opole.pl](http://www.plus.opole.pl)

**DZIEŃ ISLAMU.** Niezwykły obraz wyłania się z listów franciszkanina ojca Symeona Stachery, żyjącego na misji wśród muzułmanów w Maroku.

*Powoli wchodzę w nietatwy, ale piękny świat muzułmański. Ciągle cierpię na tle języka arabskiego, ale zrozumiałem, że to potrwa kilka dobrych lat, zanim człowiek nauczy się gardłowej wymowy wielu zgotosek.*

MEKNES, 19 MAJA 2003

*Odkrywam na nowo moje powołanie, które zostawił św. Franciszek Kościołowi: być świadkiem miłości bez głoszenia jej słowem wśród muzułmanów. Zaczę od Eucharystii. Nigdy jej nie przeżywałem tak, jak ją przeżywam dzisiaj. (...)*

*Czuję się KOCHANY przez muzułmanów i tak bardzo pragnę ich KOCHAĆ. (...) Kilka dni temu dziewczyna o imieniu Loubna zapragnęła usłyszeć coś więcej o Chrystusie, poprosiła mnie o Biblię po arabsku. Prawo muzułmańskie zabrania mi jej dać, bo*

*oznaczałoby to, że chcę jej zmienić religię. Zaproponowałem jej, aby podzieliła się ze mną swoją wiarą muzułmańską i ja podzielię się z nią moim życiem w Chrystusie. To bardzo się jej podobało i powiedziała mi na pożegnanie, że od dzisiaj jestem jej bratem. Z radości pragnąłem płakać, bo widziałem w tym rękę Bożą, jak nas prowadziła.*

MEKNES, 19 LIPCA 2003

*Dla mnie muzułmanie to moi bracia i siostry. KOCHAM ich w moim ubóstwie i możliwościach, które są tak małe w porównaniu z potrzebami. Szukamy wspólnie drogi do NIEBA. (...)*

MEKNES, 22 MAJA 2004

*Będąc wśród muzułmanów, jedyne, co mogę czynić, to KOCHAĆ i bezinteresownie dzielić tę Miłość szczególnie z ubogimi.*

# Co za sza

*(...) Dzień zaczynamy Eucharystią w kaplicy, która znajduje się pomiędzy domami muzułmańskimi. Słychać, jak sąsiedzi przygotowują jedzenie, czy nawiązują dzieci do pójścia do szkoły. A z wieży meczetów dochodzi do nas śpiew: „Allah Akbar” (Bóg jest Najwyższy). Eucharystia odprawiana w tej atmosferze ma wymiar, który nas przerasta. Chrystus modli się za muzułmanów i ofiarowuje ich życie swemu Ojcu. Moje serce pęka z radości i nadziei, że się nie mogę mej duszy tajemnicą (...) Rodziny muzułmańskie zapraszają nas do odwiedzania ich domów. Emocje są tak wielkie, że trudno mi opisać ich niesamowitą wartość w oczach Boga.*

MEKNES, WIELKI POST 2005

*Z muzułmanami – cudownie, to dobrzy ludzie, na swój*

*sposób zaangażowani w życie, nie goniący za przepychem. To, co cenię u nich, to relacje międzyludzkie. Mają czas dla ciebie, chcą bez końca rozmawiać, być w twej obecności. Ich pobożność czyni mnie jeszcze bardziej oddanym Bogu.*

MEKNES, 27 MAJA 2005

*Dzisiejsza misja w kraju muzułmańskim jest próbą wytrwałości dla uczniów Chrystusa. Ist-*

## Rozmowa z o. Symeonem Stacherą OFM

**ANDRZEJ KERNER: Chrześcijaństwo w krajach islamskich przeżywają trudne chwile. Jak wygląda sytuacja w Maroku?**

**O. SYMEON STACHERA OFM:** – Maroko jest bardziej otwarte na inne kultury niż inne kraje muzułmańskie. Decyduje o tym bliskość z Europą i historia – były tu mocne wpływy hiszpańskie, francuskie. Także 800 lat obecności franciszkańskiej w Maroku sprawia, że relacje z islamem są dość pozytywne. Inne kraje muzułmańskie mogłyby od Maroka czegoś się nauczyć: jak współistnieć i współpracować. Nie przydarza się nam nic z tych rzeczy, które dzieją się w Egipcie, Iraku, Afganistanie. Ludzie nam współczuli po tych zamachach. Jesteśmy też dość pilnowani przez policję. Są kościoły, w których ochrona policyjna trwa 24 godziny na dobę, jak np. w Marrakeszu. Ma to tę złą stronę, że nikt z Marokańczyków nie może się nawet zbliżyć do kościoła. Natomiast w Tangerze w wielkie święta policja oficjalnie pilnuje naszych nabożeństw, ale często policjanci są obecni w cywilu na co dzień i nam towarzyszą.

**To bardziej kontrola czy ochrona?**  
– Jedno i drugie. Ale relacje między nami a policją są, powiedziałbym, braterskie.



SYMEON STACHERA OFM

Ojciec Symeon świętuje wspólnie z przyjaciółmi muzułmanami

# leństwo

nieje wielka pokusa porzucenia jej, bo owoców nie można się doczekać.

LARACHE, 13 LIPCA 2008

W sobotę i niedzielę otwarliśmy nasz dom na dzieci ubogie. Przychodzi 75 dzieci na naukę pisania i czytania. To żmudna praca alfabetyzacyjna. Szkolnictwo w mieście jest tak fatalne, że nie sposób o tym pisać. Nie ma motywacji ze strony nauczycieli,

aby uczyć i dobrze uczyć, aby nauczyć dzieci i dać im przyszłość... Ignorancja bardzo często jest ubierana w religijność, która chce wszystko zakryć i uczynić człowieka niewolnikiem. To smutne, że człowiek postępuje się Bogiem, aby drugiego zniszczyć, pracować byle jak, być egoistą...

LARACHE, 26 PAŹDZIERNIKA 2008

Kiedy przybyłem do nowego miejsca we wrześniu zeszłego

roku, spotykałem każdej nocy kogoś śpiącego pod oknami naszego domu. Razem z moim współbratem Włochem Giuseppe prosiliśmy Boga o odwagę i siłę wiary w działaniu. Po dwóch tygodniach wspólnej modlitwy przygotowaliśmy w garażu pokój gościmny: 2 łóżka, szafę, stolik, telewizor, pościel, pizzamę... etc. Burali i Mustafa od 20 lat spali po raz pierwszy pod dachem, na łóżku, wykąpani i w pizzamie...

LARACHE, 12 MARCA 2009

Zabieram się na całego za pracę dla Uniwersytetu z Granady i dla Kustodii Franciszkańskiej w Maroku. Ufam, że w tym roku ją skończę. Jest na czasie i Uniwersytet jest zainteresowany owo-

cami odkryć na temat: Relacje pomiędzy sultanami i franciszkanami. Jest wiele perełek w tej materii i niesamowitych przykładów świętości i poświęcenia ze strony franciszkanów.(...) Dać – oddać życie, kochać bez granic dla Chrystusa – co za szaleństwo....

TANGER, 2 PAŹDZIERNIKA 2010

Wielu zadaje mi pytanie: po co ty tu jesteś wśród muzułmanów, gdzie nikt nie wierzy w Chrystusa jako Boga i Zbawiciela? Kiedy w krajach chrześcijańskich jest tyle potrzeb i jest wiele krajów misyjnych, do których nie doszła jeszcze Ewangelia? Jesteśmy tutaj świadkami miłości Chrystusa.

TANGER, BOŻE NARODZENIE 2010

## Towarzysze drogi

### Czy Ojciec obawia się ataku fundamentalistów islamskich?

– Wydaje się, że w chwili obecnej takie zagrożenie nie istnieje. Jednak kraj jest coraz bardziej zmobilizowany policyjnie, co oznacza, że napięcie rośnie. Maroko chce pokazać światu, że kontroluje swój system państwowy, swój islam. Po zamachu w Casablance w 2005 r. większych sygnałów o niebezpieczeństwach nie było. Być może Al-Kaida maghrebska (północno-zachodnio-afrykańska) jest skutecznie powstrzymywana przez mocno rozwinięte służby bezpieczeństwa Maroka. Trzeba pamiętać, że Maroko dobrze prosperuje i stawia na turystykę. Tu inwestuje i osiedla się wielu Europejczyków. Państwu zależy na spokoju i dobrej opinii.

### Czy szanuje się wolność religijną?

– Magicznym, odmienianym na wszelkie sposoby słowem jest tolerancja. A jednak na przykład rok temu wyrzucono stąd 200 chrześcijan. M.in. mojego współbrata Egipcjanina, który dostał 15 minut na spakowanie walizki. Nawet nie postawiono mu zarzutów. Mamy wolność kultu, ale nie ma wolności sumienia. Poza kościołami nie możemy głosić słowem naszej wiary w Jezusa Chrystusa, bo to podpada pod prawo o zakazie prozelityzmu. Nie mogę nawet opowiedzieć muzułma-

nom, czym jest Boże Narodzenie, bo ktoś może to uznać za prozelityzm.

### A Ojciec często pisze, że kocha i czuje się kochany przez muzułmanów...

– I wciąż czuję się kochany. Jednak to bulwersuje, kiedy wyrzucają stąd chrześcijan. Albo 150 młodych uchodźców, Afrykanów, których obecnie mamy tu, w Tangerze. Przewędrowali całą Saharę, żeby przedostać się jakoś do Europy, która wydaje im się rajem. A tu są wyłapywani i wywożeni z powrotem na pustynię, czasem w kajdanach, a dziewczęta gwałcone. Próbuje się jakoś opiekować, pomagać, ale to nie jest dobrze widziane. Mieliśmy już 2 wizyty policji w tej sprawie, a jutro znowu przyjdą badać naszą parafialną Caritas, w której działalność angażują się także muzułmanie.

### Gdzie jest sens tej misji, skoro nie można liczyć na jej efekty?

– To niełatwa misja. Brak ludzkiej satysfakcji, często spotykamy przeszkody. Nasza obecność wśród muzułmanów jest jakąś niesamowitą tajemnicą. Jest islamowi i chrześcijaństwu potrzebna. A nam też – bo z jakichś powodów islam jest potrzebny Bogu. Od nich również możemy się uczyć: np. wielkiego oddania Bogu czy obrony własnych wartości. Wprawdzie ta obrona jest



Franciszkanin na Saharze

zniekształcana przez małą grupę ludzi stosujących przemoc, ale cała rzesza zwykłych muzułmanów tak nie myśli. Chcą żyć prosto, z Bogiem. Jedyne i całą motywacją do bycia tu jest Ewangelia, jej wezwanie do miłości. Nie powiem, że do miłości nieprzyjaciół. Nigdy nie powiem o muzułmanach nieprzyjaciele. Biorę ich za towarzyszy drogi. Po 9 latach pobytu tutaj myślę, że system państwowości związanej z islamem trudno zmienić. Ale mam wspaniałych przyjaciół muzułmanów, z którymi mogę wszystko. Jednak oni żyją w określonym systemie i muszę się z tym liczyć, nie mogę ich narażać. Potrzeba naszej obecności w islamie jest kwestionowana, bo widzimy islam powierzchownie, przez media. Ktoś, kto przyjeżdża do kraju muzułmańskiego i będzie

wyłapywał elementy negatywne, nie jest w stanie uchwycić istoty chrześcijańskiej obecności tutaj. Ja nie chcę być cierpiętnikiem. Chcemy w Maroku nieść pokój i dobro. ■

### O. Symeon Stachera OFM

Pochodzi z Dobrzynia koło Brzegu. Franciszkanin prowincji św. Jadwigi Śląskiej, po wyjeździe na misje do Boliwii włączony do tamtejszej prowincji. Stale związany z Ośrodkiem Pomocy Misjom Franciszkańskim na Górze Świętej Anny. W Maroku żyje od 2002 r.



ANNA KWASNICZKA

Teatr młodzieżowy w Komprachcicach

# Stajenka, która ożywa

W Samorządowym Ośrodku Kultury **tradycją stało się**, że zespół wokalnie-instrumentalny Attonare zaprasza mieszkańców na widowisko bożonarodzeniowe.

Polsko-czeskie Boże Narodzenie

## Čas radosti, veselosti

W Raciborzu wytrwale budują **więzi między narodami**.

W noc Bożego Narodzenia ukażała się prawda o ogromnej miłości, jaką Bóg otoczył mieszkańców ziemi – podkreślił ks. infułat Marian Żagan podczas Mszy św., która rozpoczęła polsko-czeskie spotkanie w raciborskim klasztorze „Annuntiata”. Już po raz 13. z inicjatywy tamtejszego Klubu Inteligencji Katolickiej, któremu przewodzi Krystian Niewrzół, oraz

ks. Kazimierza Płachty, polskiego księdza pracującego w Czechach, odbyło się noworoczno-opłatkowe spotkanie wiernych z Polski i Czech. W tym roku Czesi przyjechali dwoma autobusami z kilku miejscowości i parafii, m.in. z Opawy, Ropiczy, Velkich Hostic, Trzyńca. Najpierw klasztornej kaplicy, a potem w refektarzu spotkało się ponad 150 Polaków i Czechów, by wspólnie świętować radość Bożego Narodzenia, dzielić się opłatkiem, wyrażając dobre życzenia, śpiewać kolędy w obydwu językach i wymieniać się podarunkami. Mszy św. przewodniczył ks. infułat M. Żagan, koncelebrowali ks. prałat

W tym roku przygotowali spektakl „Figury bożonarodzeniowe Bernarda”, w którym oprócz młodych miłośników aktorstwa, m.in. Lindy Wencel w roli Bernarda, Joanny Oborskiej jako Marianny i Mateusza Prędkiego w roli Piotra, udział wzięła grupa taneczna, prowadzona w SOK-u przez Barbarę Waluś. – Małe tancerki po raz pierwszy dołączyły do zespołu, a swój występ dopracowały z wielką starannością – opowiada Renata Gliniorz, która nie tylko prowadzi zespół wokalny, teatr młodzieżowy, ale również założyła teatr dla przedszkolaków i dzieci ze szkół podstawowych. Maluchy wystawiły już pierwsze przedstawienie „Dziewczynka z zapawkami”. – Moim marzeniem

jest, by nasze spektakle miały jak najbardziej profesjonalną oprawę – mówi reżyserka, podkreślając, że dyrektor SOK-u Anna Koszyk inwestuje już choćby w odpowiednie oświetlenie, pomagające budować nastrój na scenie.

**Występy sprawiają im ogromną radość. Na pierwszym planie (od lewej) Linda Wencel, Asia Oborska i Mateusz Prędko**

Przedstawienie w wykonaniu grupy Attonare z Komprachcic, którego akcja toczy się na świątecznym bazarze, gdzie wśród wielu sprzedawców swoje miejsce znalazł również Bernard, rzeźbiący w drzewie naturalnej wielkości, ożywające figury z betlejemskiej szopki, zakończyła pięknie wykonana świąteczna piosenka. Jednak mimo bardzo dobrze zagranego spektaklu, ukazującego sens obchodzenia świąt Bożego Narodzenia, odczuwało się niedosyt. Kilkunastoosobowy zespół Attonare rewelacyjnie sprawdza się w repertuarze kolędowym, a tym razem tak niewiele zaprezentował. – Zapraszam 30 stycznia o godz. 15.00 na koncert kolęd do kościoła parafialnego św. Franciszka z Asyżu w Komprachcicach – podkreśla Renata Gliniorz, dodając, że zakupując jako cegiełki płyty zespołu z kolędami i piosenkami autorskimi, będzie można wspomóc Fundację Hospicjum dla Dzieci w Opolu. **ana**



ANDRZEJ KERNER

Ks. inf. Marian Żagan przyjmuje życzenia

Jan Szywalski oraz ks. K. Płachta. W spotkaniu ze strony polskiej uczestniczyli m.in. członkowie i sympatycy KIK, Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Związku Sy-

biraków, Uniwersytetu Trzeciego Wieku, władze miasta, powiatu oraz poseł ziemi raciborskiej. Wszyscy zostali gościnnie przyjęci przez siostry z „Annuntiaty”. **ak**

Kongregacja Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza

# Wykształcone samarytanki



**W domu zakonnym boromeuszek w Otmuchowie mieszkają siostry przygotowujące się do pracy w szpitalach i zakładach opiekuńczo-leczniczych.**

**P**onad 150 lat siostry boromeuszki mieszkają w niewielkim domu stojącym przy ul. Krakowskiej. Przechodniów wita figura św. Józefa, ustawiona przed wejściem. Podobna, choć znacznie mniejsza znajduje się w domowej kaplicy, do której wchodzi się z przytulnie urządzonego refektarza. – Czuję się tu prawie jak na urlopie – z uśmiechem mówi s. Maksymiliana Walczuk, oprowadzając mnie po klasztorze i opowiadając o jego mieszkankach.

## Spokojny zakątek

Siostra Tarsycja pracuje w Nysie jako opiekunka i studiuje we Wrocławiu, natomiast s. Ancilla, s. Dawida i s. Nikodema są studentkami pielęgniarstwa w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w pobliskiej Nysie. – Promykiem naszego domu jest s. Julia, emerytka – podkreśla s. Maksymiliana, która od trzech miesięcy jest tu przełożoną. – Wcześniej przez kilkanaście lat pracowałam w formacji, później doślużywałam jako przełożona Domu Generalnego w Trzebnicy – wyja-

śnia, tłumacząc, że z tamtymi posługami wiązało się znacznie więcej obowiązków. – Tutaj najważniejsze jest, by ktoś czekał na siostry wracające z zajęć i praktyk. Gotuję obiady, pilnuję codziennych spraw, mam też 20 kur – dodaje. W otmuchowskim domu siostry są na czas studiów. Po zdobyciu dyplomu będą przeniesione na inne placówki. Tymczasem, na ile czas po szkole im pozwala, angażują się w życie parafii św. Mikołaja i św. Franciszka Ksawerego. – Nasz dom jest otwarty. Obywają się tu spotkania wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. W okresie zimowym na próbach spotyka się u nas schola parafialna – wyjaśnia siostra przełożona, dodając, że s. Tarsycja w poniedziałkowe wieczory prowadzi spotkania młodzieżowe, na których zawiązuje się grupa „Miłosierny samarytanin”, skupiająca młodzież chętną do pomagania m.in. ludziom starszym.

## Ślub miłosierdzia

Historia sióstr boromeuszek sięga czasów wojny trzydziestoletniej we Francji, kiedy Emanuel Chauvenel, wykonując wolę zmarłego syna Józefa, założył w Nancy Dom Miłosierdzia pod wezwaniem Świętej Rodziny. 10 lat później otwarto drugi dom, noszący imię św. Karola Boromeusza. Z czasem stowarzyszenie dobroczynne, w którym kobiety ślubowały służbę Chrystusowi w ubogich, opuszczonych i chorych, stało się zgromadzeniem zakonnym, zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską, które rozwijało się także poza granicami Francji. W połowie XIX wieku na ziemi polskie boromeuszki sprowadził arcybiskup Wrocławia kard. Melchior von Diepenbrock. Pierwsze siostry podjęły pracę w szpitalu w Nysie, a gdy gałąź śląska mocno się rozwinęła, uchwalono samodzielność zgromadzenia z domem macierzystym w Nysie. Obecnie Dom Generalny jest w Trzebnicy, placówki misyjne w Rosji i Senegalu, ponadto siostry posługują we Włoszech, a w diecezji opolskiej, mieszkają też w Nysie, gdzie prowadzą Dom Pomocy Społecznej dla kobiet nerwowo chorych, w Opolu, gdzie posługują w Wyższym Semi-



**Niewielka kaplica jest najważniejszym miejscem w domu**

**PONIŻEJ: Klasztor w Otmuchowie**

**PO LEWEJ: Siostra Maksymiliana, jak i wszystkie boromeuszki, nosi medalik z wizerunkiem św. Karola Boromeusza**



narium Duchownym, a także na małej placówce w Gogolinie, w której są dwie siostry. Boromeuszki można rozpoznać po medaliku: z jednej strony widnieje na nim wizerunek św. Karola Boromeusza, a z drugiej – Świętej Rodziny. Wyróżnia je także składany czwarty ślub. – W naszej wspólnotce naśladujemy Chrystusa w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie ku pełnieniu miłosierdzia. Stąd czwarty ślub, który składamy, ślub miłosierdzia, zobowiązujący nas do tego, by wszystkie siły ducha i ciała wykorzystywać dla dobra potrzebujących – mówi s. Maksymiliana.

## Dlaczego zostali boromeuszkami?

Przekonanie, że wybrało się dobre zgromadzenie, rodzi się w przeróżnych okolicznościach.

– Współcześnie dziewczęta mają wiele możliwości poznania różnych zgromadzeń. Dostępne są strony internetowe i foldery, bogata jest oferta rekolekcji prowadzonych przez siostry, w czasie których poznaje się charyzmat wspólnoty. Kiedyś było trochę inaczej – wyjaśnia s. Maksymiliana, która pochodzi z Podlasia, a do zgromadzenia wstąpiła 41 lat temu. – Miałam 14 lat, gdy swemu proboszczowi powiedziałam, że chcę pójść do zakonu. Zapytał, czy wiem, do którego. Nie wiedziałam. Poradził mi poczekać do ukończenia ósmej klasy, a potem zawiózł mnie do sióstr boromeuszek – wspomina, podkreślając: – Pracowałam z chorymi, pracowałam z dziećmi i wiem, że właśnie w tym zgromadzeniu Pan Bóg od początku szykował mi miejsce.

**Anna Kwaśnicka**



## Śladami przeszłości

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Klub w Kluczborku zaprasza do podróży na Ukrainę w ramach XXI Ogólnopolskiej Pielgrzymki do Lwowa, nad Morze Czarne i Morze Azowskie do Berdianska, Odessy i na Krym. (Trasa prowadzi od Wrocławia do Medyki i następnie m.in. przez następujące miejscowości: Lwów, Złoczów, Tarnopol, Chmielnicki, Miedzybórz, Winnica, Humań, Pierwomajsk, Cherson, Primorsk, Berdiansk, Symferopol, Jałta, Bakczysaraj, Sewastopol. Powrót m.in. przez Symferopol, Odessę, Białogród Dniestrowski (Akerman), Tarnopol. Termin: **24 maja do 8 czerwca** 2011 r. Zapewnione są noclegi i wyżywienie w sanatoriach, hotelach i 6 noclegów w domach pielgrzyma. Trasa wycieczki około 5400 km. Zgłoszenia pod nr. tel. 77 418 21 51 (rano do godz. 9.00 i wieczorem po godz. 20.00).

## Pomagają zdobyć nowe umiejętności

### Zainwestuj w siebie

Trwają zapisy na bezpłatne szkolenia zawodowe, realizowane w ramach projektu „Rynek wiedzy”.

Podjęte tematy dotyczą kosztorysowania robót budowlanych, komputerowej obsługi magazynu, zarządzania logistycznego

## Z nowości wydawniczych

### Ponad 1000 lat krzyża

Jak wynika z monumentalnego dzieła zatytułowanego „Krzyż polski”, nasi przodkowie już przed założeniem państwowości wiedzieli, co ten znak wiary znaczy.

Tak było też w Opolu, gdzie Chrystusową nakukę z krzyżem w ręku miał głosić na wzgórzu zamkowym św. Wojciech. Tutaj, z wnętrza najstarszej świątyni w mieście, pw. MB Bolesnej i św. Wojciecha, Adam Bujak wydobywa na światło dzienne zdjęcia niezwykle subtelnej twarzy Chrystusa umierającego na krzyżu. W zwieńczeniu dramaturgii tego samego obrazu autor pokazuje mało znaną płaskorzeźbę św. Marii Mag-

Siostry zakonne w opolskiej katedrze podczas jubileuszu 25-lecia sakry biskupiej Jana Bagińskiego

## Rekolekcje w Betanii

Siostry służebniczki NMP zapraszają do Leśnicy dziewczęta (wiek od I klasy gimnazjum wzwyż) na spotkania rekolekcyjne. **Od 28 do 30 stycznia** weekend dla dziewcząt z woj. śląskiego, a **od 13 do 17 lutego** zaproszone są uczestniczki z woj. opolskiego i dolnośląskiego. **Od 19 do 22 lutego** odbędą się rekolekcje „Lectio divina” (z zachowaniem milczenia). Informacje i zgłoszenia u s. M. Dalmacji kom. 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl lub sdalmacja@gmail.com.

## W Borkach Wielkich

W niedzielę **23 stycznia** br. godz. 15.00 w kościele św. Franciszka z Asyżu w Borkach

w przedsiębiorstwie, marketingu i technik sprzedaży, zamówień publicznych, a także zagadnień kadrowych i płacowych wraz z obsługą programów Symfonia i Płatnik. – W ramach każdego z tych szkoleń prowadzimy również warsztaty przeciw wypaleniu zawodowemu, których celem jest podniesienie motywacji do pracy i efektywności w działaniu, a także zajęcia z doradztwa zawodowego indywidualnego i w ramach zajęć grupowych – wyjaśnia Aleksandra Gałęza z Lecha Consulting, prowadzącego projekt Rynek Wiedzy, dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

daleny pokutującej przed krzyżem. W przedsionku kościoła ojców franciszkanów w Głogówku fotografik wykonał proste zdjęcie krucyfiksu i obrazu przedstawiającego zmarłego Chrystusa w objęciach Matki. Szkoda, że kolejne zdjęcie w albumie, z katedry Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu nie zostało wykonane przez fotografika w ostatnim czasie, gdy po długich próbach udało się w prezbiterium wyeksponować światłem wizerunek Ukrzyżowanego.

Najwięcej zdjęć z motywem krzyża w naszej diecezji pochodzi z bazyliki św. Jakuba i św. Agnieszki. W każdej epoce, od średniowiecza począwszy, każdy rzeźbiarz czy malarz, który w biskupiej Nysie przebywał, starał się jakimś dziełem wpisać się w historię bazyliki. Bujak eksponuje

## zaproszenia

Wielkich nabożeństwo kolędowe dla mniejszości niemieckiej zakończy tegoroczną adorację żłóbka.

## Msza św. z modlitwą o uzdrowienie

W środę **26 stycznia** wspólnota Odnowy w Duchu Świętym zapraszają do kościoła Świętych Piotra i Pawła w Opolu na Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00 śpiewem uwielbienia, głoszeniem słowa Bożego i świadectwem. O godz. 18.30 Eucharystia w intencji uzdrowienia. Po Mszy adoracja Najświętszego Sakramentu. Zakończenie ok. 21.00.

## Dzień Życia Konsekwowanego

**2 lutego**, w święto Ofiarowania Pańskiego, obchodząc będziemy Światowy Dzień Życia Konsekwowanego. W tym dniu w katedrze opolskiej o godz. 10.00 biskup ordynariusz Andrzej Czaja odprawi Mszę św., dziękując Bogu za wszystkie wspólnoty zakonne i za dar życia konsekwanego w diecezji opolskiej. ■

W szkoleniach mogą wziąć udział pracujący mieszkańcy województwa opolskiego, a także osoby zatrudnione na jego terenie. Formularz zgłoszeniowy można pobrać na stronie [www.lechaa.pl/rynekwiedzy](http://www.lechaa.pl/rynekwiedzy) lub w biurze projektu Lecha Consulting Sp. z o.o. w Opolu, przy ul. Kołłątaja 11, pok. 24. O udziale w projekcie decyduje kolejność zapisów, z tym że pierwszeństwo mają osoby powyżej 45. roku życia. Organizatorzy zapewniają materiały szkoleniowe, poczęstunek, zwrot kosztów przejazdu, ubezpieczenie oraz zaświadczenie o ukończeniu kursu. **ana**



m. in. grupę Ukrzyżowania z predellą rzeźby Chrystusa w grobie; dwie XVI-wieczne XVII-wieczne płaskorzeźby i malowidła przedstawiające śmierć Zbawiciela oraz przejmującą kamienną scenę Ukrzyżowanego z postaciami Matki Bożej, św. Jana i Marii Magdaleny. Adam Bujak, zamieszczając w pierwszym tomie albumu „Krzyż polski” zdjęcia ponad 160 rzeźb czy obrazów krzyży znajdujących się w wybranych przez siebie polskich świątyniach, w wyrazisty sposób przypomina wyznawcom Chrystusa, że w naszym życiu zawsze stał i stać będzie krzyż.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Adam Bujak fotografie: Krzyż polski. Przybytek Pański (t. 1), Krzysztof Ożóg tekst, Leszek Sosnowski koncepcja i grafika, Biały Kruk, Kraków 2010.